

Solidarna Forsa – wrogowie ludu dopieszczani kasą podatnika

18 lipca 2024

Ha, ha, ha – śmieją się w twarz ministrowi sprawiedliwości i prokuratorowi generalnemu prof. Adamowi Bodnarowi ludzie z ekipy niegdyś tych samych tytułów magistra Ziobry.

Wielce szanowny, humanistyczny, kulturalny, mile misiowaty Pan Profesor, który został postawiony na czele najważniejszego resortu, długo dumał, pytał ekspertów, ważył słowa, trenował ciosy i wreszcie cios zadał! I fiknął za swoją szpadą, bo ciosu chybił, bo ręka niezbyt pewna, kierunek fałszywy a przeciwnik dokonał sprytnego uniku. Szpada z brzękiem upadła na posadzkę, szermierz dał blamaż a banda spod znaku Solidarnej Forsy, rechocze ze śmiechu...

Panie Profesorze, wstyd! Kiedyś drobna, ale dzielna dziewczyna – prokurator Ewa Wrzosek więcej swą samotną, wręcz heroiczną postawą zaszkodziła bandzie Ziobry, niż salonowy i teoretyczny humanista profesor Bodnar i jego liczni współpracownicy. Jak wiemy, nawet poseł Jarosław Kaczyński napominał w 2019 roku tego typu, że nie wolno wydawać na kampanię pieniędzy publicznych z Funduszu Sprawiedliwości i ponury hipokryta trochę się zmitygował. Ale Kaczyński o sprawie zapomniał (?) i ziobryści pofolgowali w kampanii 2023 roku. Solidarna Forsa, projekt polityczny Ziobry, kierowała się przede wszystkim żądzą zarabiania na nas wszystkich, bez żenady czerpiąc kasę z różnych funduszy, a nawet tworząc fikcyjne dobrze płatne etaty w Lasach Państwowych, jaki miał np. zjadliwy hejter Matecki.

Ale nie defraudacje są największą winą ziobrystów. To, co najbardziej nas, w środowisku wolnościowym oburzało, to upolitycznienie Prokuratury Rzeczypospolitej Polskiej i próba

podporządkowania niezależnych Sądów, co im się udało tylko w Trybunale Konstytucyjnym i częściowo w Sądzie Najwyższym. O neo-KRS nie wspominam, bo ten cyrk nie ma tak wielkich wpływów na codzienny wymiar sprawiedliwości, dla nas Obywateli Polski.

Zbigniew Ziobro i jego zbieranina, gdzie brylowały kreatury, smętne, pozbawione empatii, a nawet poczucia humoru (a raczej: dystansu do siebie samego, co każdemu politykowi jest potrzebne), może z wyjątkiem jowialnego b. vicka Wójcika, działali według sprawdzonego przez komunistów schematu: Przez 8 lat swych rządów przyuczyli znaczną część prokuratorów, że trzeba w każdej pachnącej polityką sprawie słuchać poleceń z góry i procedować tak jak każą ludzie Ziobry. A Ziobro już zadbał, aby na czele kluczowych Prokuratur: Krajowej, Regionalnych i Okręgowych stali jego nominaci: Kum Barski, Kumple, fani Solidarnej Forsy i zwykli bezideowi karierowicze...

Ten układ w ciągu 8 ciemnych lat doprowadził do wielu niesprawiedliwości, łamania praw Człowieka i tragedii wielu ludzi, aresztowanych z przesadną przemocą (głównie przez osławione CBA). Od tarboszenia Władysława Frasyniuka do porwania z domu na około dobę w kajdanach bohatera walki z układem PiS w SKOKach – Wojciecha Kwaśniaka...

[W październiku 2019 tak pisałem w „Wolnych Mediach”:](#) „Zbigniew Ziobro, który został wybrany w okręgu Kielce, aby reprezentować w Sejmie nas, wyborców, przez czas ostatniej kadencji nie wypełniał swoich obowiązków poselskich: Prawie cały swój czas pracy poświęcał obowiązkowi na dwóch posadach rządowych. Nawet jego miejsce w ławach poselskich (w sektorze klubu PiS) było puste... Jest on, więc posłem na papierze i mistrzem hipokryzji”.

A teraz Ziobro przezornie uszedł z Polski, bierze diety poselskie i rezyduje sobie spokojnie w apartamentowcu przy Rue General de Gaulle w Brukseli, jego mentorka i zarazem żona Patrycja Kotecka dostała dobrze płatną synekurę w biurach europosłów a jego humanistyczny następca go dopieszcza,

pozwała na wakacje od pracy pośła i odpowiedzialności za 8 lat deptania prawa. I deptania ludzkiej godności!

A można było już na początku roku 2024, złożyć w Sejmie wniosek o uchylenie immunitetu temu głównemu szkodnikowi. Przypominam, że tenże w marcu opublikował swoją wypowiedź o chorobie nowotworowej. Fakt choroby nie wstrzymuje jednak sporządzania zarzutów, przesłuchiwanie świadków jego przestępstw i procedowania uchylenia jego immunitetu w Sejmie. Po uchyleniu tegoż Prokuratura mogła zaraz postawić zarzuty i pod kontrolą właściwego Sądu sprawdzić, czy można delikwenta zatrzymać (także w Brukseli na zasadzie pomocy prawnej belgijskich organów ścigania) i postawić przed prokuratorem.

To oburzające, że główny herszt zorganizowanej grupy przestępczej, która opanowała Ministerstwo Sprawiedliwości RP, spaceruje po Brukseli, o czym wiemy, a dzielny jego następca rzuca drużynę uzbrojonych funkcjonariuszy na mieszkanie nijakiego Romanowskiego. Przecież ten ciamajda nawet nie jest na tyle sprytny jak jego herszt, aby zbiec do Brukseli. Tym bardziej że ponoć żony czy partnerki (sprytnej zwłaszcza) nie posiada. Strzał z armaty do komara i... komar czmycha! Sąd po dobie nie godzi się na aresztowanie. Wstyd.

Ludzie z Ministerstwa Sprawiedliwości! Po co z przytupem robicie taką akcję na pionka! Mnie nawet trochę żal tego celibatariusza, już analiza jego mowy ciała i wypowiedzi daje obraz jego osobowości jako zakompleksionego młodzieńca, który chciał zrobić karierę za wszelką cenę. I takich ludzi małych duchem po mistrzowsku wykorzystywał Ziobro. I tu ukłon wobec pani wójt spod Hrubieszowa: Dotację dla gminy z Funduszu Solidarności przyjęła, ale od Solidarnej Forsy odcięła się jeszcze przed wyborami.

Aha, Panie Profesorze, szacowni doradcy tak marnie przygotowali podstawy prawne zatrzymania i wniosku o tymczasowe aresztowanie Romanowskiego, że przeoczyli, że delikwent w styczniu 2024 załatwił sobie fuchę „zastępcy

delegata polskich parlamentarzystów do Rady Europy” i że ta czysto tytułarna funkcja posiada jakiś szczątkowy immunitet. Urzędnicy Pana Profesora powinni wiedzieć, że każdy uczciwy sąd mając wątpliwość co do tak rzadkiego w polskiej praktyce postępowania karnego casusu, wyda postanowienie o niestosowaniu aresztu tymczasowego. Bo wątpliwości powinny przemawiać na korzyść oskarżonego. Stawiam pytanie: Czy owi urzędnicy biorą pieniądze za nic, czy może są po stronie zióbrystów?

Autorstwo: Paweł A. Fijałkowski

Źródło: WolneMedia.net